

40. Czy małżeństwo może być gabinetem psychoanalitycznym?

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- odkrywanie znaczenia dialogu i przebaczenia w małżeństwie.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- po lekcji wyjaśnia zasady dialogu;
- własnymi słowami opisuje sposoby ratowania sytuacji kryzysowej w małżeństwie, poprawienia relacji małżonków;
- po spotkaniu rozumie, że podstawą właściwego dialogu w sytuacji konfliktowej jest przebaczenie;
- własnymi słowami wyjaśnia fragment Ewangelii dotyczący przebaczenia.

3. POJĘCIA, POSTACI

- dialog,
- przebaczenie.

4. WARTOŚCI

- kształtowanie postawy przebaczenia i chęci dialogu w sytuacjach konfliktowych.

5. SCHEMAT LEKCJI

- zagadkowy temat lekcji,
- zasady dobrego dialogu,
- przebaczenie w relacjach małżeńskich.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – zagadka. Nauczyciel włącza fragment piosenki Andrzeja Piasecznego „Chodź, przytul, przebacz”. Następnie zadaje pytanie: jaki jest temat dzisiejszej lekcji?

Podsumowanie: nauczyciel podaje temat i określa cele lekcji.

Rozwinięcie tematu

Metoda – słoneczko. W każdym małżeństwie zdarzają się trudne i konfliktowe momenty. Sposobami na ratowanie sytuacji, poprawę relacji małżonków są dialog i przebaczenie.

Nauczyciel daje każdemu uczniowi małą kartkę samoprzylepną i prosi o napisanie jednej zasady dobrego dialogu. Uczniowie zastanawiają się, dlaczego z niektórymi ludźmi rozmawia się swobodnie, a z innymi dialog jest trudny. Po zakończonej pracy uczniowie przyklejają kartki do tablicy, a cechy powtarzające się tworzą promienie słońca.

Podsumowanie: nauczyciel krótko komentuje wyniki ćwiczenia i mówi o czterech zasadach dialogu:

- a) słuchanie – wewnętrzne otwarcie; daje możliwość zrozumienia drugiej osoby,
- b) rozumienie – wynika z postawy słuchania,
- c) dzielenie się swoim doświadczeniem; otwartość na zdanie drugiej osoby,
- d) przebaczenie – podstawa właściwego dialogu w sytuacji konfliktowej.

Metoda – komiks. Nauczyciel dzieli klasę na grupy; rozdaje kartki formatu A4 i prosi o narysowanie komiksu na temat przebaczenia. Uczniowie rysują scenki z życia małżeńskiego, umieszczając w „dymkach” tekst dialogu. Po zakończonej pracy grupy mogą wymienić się komiksami, tak aby wszyscy przeczytali wszystkie komiksy; można również przygotować duży arkusz papieru i przykleić komiksy, a następnie zawiesić go w widocznym miejscu (w zależności od wielkości klasy).

Podsumowanie: przebaczenie jest konieczne do funkcjonowania jako współnota osób będących ze sobą w dialogu. Nauczyciel prosi ucznia o odczytanie fragmentu Ewangelii: Mt 18, 21-22 i krótki komentarz (zob. podręcznik, „Trzeba bardziej słuchać Boga”).

Zakończenie

Dialog międzyludzki jest trudny i wymagający, ale jednocześnie rozwija człowieka i otwiera go na innych.

Notatka

Cztery zasady dialogu.

Korelacja z edukacją szkolną:

- a) wychowanie do życia w rodzinie – podstawy kształtowania więzi międzyludzkich opartych na dialogu i przebaczeniu. Dialog i komunikacja w małżeństwie.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Uczniowie mogą analizować rozmowy biblijnych małżonków (Abraham i Sara; Tobiasz Starszy i Anna; Tobiasz Młodszy i Sara; Święta Rodzina; Elżbieta i Zachariasz).

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA

Moc przebaczenia

W momencie, kiedy przebaczyłam mojemu mężowi, on w to początkowo nie wierzył. Był zaskoczony. Nie rozumiał, jak można komuś tak po prostu wybaczyć i normalnie funkcjonować. To dało mu do myślenia...

Niespodziewanie mąż zaczął potrzebować dla siebie więcej przestrzeni – jak sam to nazywał. Czułam, jak odsuwa się od rodziny. Byłam przyzwyczajona do jedności w myśleniu, decyzjach. Do tej pory tak właśnie było, aż tu nagle trach! Był coraz bardziej pretensjonalny, zamknięty szczelnie w swojej skorupie, daleki od piętrzących się problemów. To już nie był mój mąż. Właściwie w pewnym momencie przestaliśmy istnieć jako MY. Zaobserwowałam także, że coraz częściej wracał pod wpływem alkoholu, co potęgowało konflikt. Pojawiały się awantury i roszczenia. Przestaliśmy być dla siebie dobrzy. To był dla mnie prawdziwy dramat. Ponieważ od półtora roku w trakcie rozmowy nie dochodziło do niczego dobrego, postanowiłam zaprzestać dialogu. Uważałam wtedy, że tak będzie lepiej dla dzieci. Nie podejmowałam już rozmowy, bo z góry przewidywałam jej przebieg i konsekwencje. I tak milczeliśmy, a nasze drogi powoli rozchodziły się coraz bardziej.

W naszym małżeństwie działo się jednak coraz gorzej. Nie wiedziałam, co mam robić. Czułam się jak dziecko we mgle. Myślałam sobie, że ja już nie widzę sensu ani w dialogu, ani w kłótni, ani w milczeniu. Nie umiałam sobie z tym poradzić. Modliłam się wtedy: „Jezu, ja już nie daję rady. Ty też wisiałeś na krzyżu i prosileś wtedy Boga Ojca, żeby Ci pomógł. Nie byłeś w stanie znieść już tego bólu. I mogłeś tylko przypuszczać, że za chwilę będzie Cię bolało bardziej. Proszę, pomóż mi! Pokaż, w czym tkwi nasz prawdziwy problem”. Pan wysłuchał moich prośb i poprzez różne wydarzenia odsłonił całą prawdę o naszym życiu. Nagle kurtyna opadła i była zupełna jasność. Ta prawda była bardzo trudna, ale Bóg przez miesiące przygotowywał mnie na jej przyjęcie. Było mi z tym ciężko, bo czym można zranić kobietę bardziej niż tym, że się wybiera inną?

Gdy okazało się, że mój mąż ma swój własny świat, w którym funkcjonuje, i że nie ma tam miejsca dla mnie i dla naszej rodziny, w pierwszym odruchu

postanowiłam odejść z domu. Zrobiłam to, co uważałam za stosowne w tamtym momencie.

Po odejściu z domu na początku odczułam ulgę. Nie rozpaczałam, nie mio-
tałam się, nie uroniłam ani jednej łzy, po prostu się modliłam. W moim sercu
było dużo pokoju. Nie trwało to jednak długo. W końcu zdałam sobie sprawę
z tego, że jeśli chcę być w jedności z moim Bogiem, to muszę wybaczyć mojemu
mężowi. Nie umiałam zrobić tego sama, bo czułam się zraniona i było mi źle.
Wiedziałam jednak, że do tego zaprasza mnie Bóg. Prosiłam Go więc, żeby mi
w tym pomógł, żeby to On dokonał w moim sercu przebaczenia, bo ja tak po
prostu po ludzku nie potrafię. Z pomocą przyszła mi wtedy modlitwa o prze-
baczenie. Wymawiałam ustami słowa tej modlitwy, w których przebaczałam
swojemu mężowi, chociaż w sercu wcale tego nie czułam. Natomiast po jakimś
czasie poczułam, że choć nadal mówię tylko ustami, to w moim sercu nie ma już
takiego bólu jak wcześniej. Później już potrafiłam zobaczyć w nim także czło-
wieka skrzywdzonego, zranionego. Doświadczyłam cudu. Okazało się, że mogę
spokojnie rozmawiać ze swoim mężem.

Nie było mnie w domu około półtora miesiąca. Dla nas obojga to był bar-
dzo długi czas, wcześniej nigdy się nie rozstawaliśmy. Nasze najmłodsze dzie-
cko bardzo pracowało nad tym, żeby to wszystko na nowo scalić. W tym czasie
miały miejsce różne wydarzenia i prośby mojego męża. Wróciłam do domu tak
naprawdę nie ze względu na męża czy dzieci, ale ze względu na mojego Boga,
który uczył mnie, że miłość jest najważniejsza. Oddałam Jemu prowadzenie w tej
całej sytuacji, a On działał. Wprowadziłam się z powrotem na święta Bożego
Narodzenia. W momencie, kiedy przebaczyłam mojemu mężowi, on w to po-
czątkowo nie wierzył. Był zaskoczony. Nie rozumiał, jak można komuś tak po
prostu wybaczyć i normalnie funkcjonować. To dało mu do myślenia, bo on też
chciał odzyskać swój spokój, ale nie znał drogi. A ja pomyślałam, że nie mogę
się koncentrować na tym, co było złe, i chcę zaufać temu, że Bóg z każdego zła
potrafi wyprowadzić dobro.

Ewa, 46 lat (w małżeństwie od 24 lat)

Autorka: Gabriela Tobiasz

Źródło: Magazyn „Familia”, <http://rodzina.bialystok.pl/porady-moc-przebaczenia.php>

(dostęp: 15.06.2014).